№ 35. w Niedzielę dnia 11. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Krotoszyn, 6. Lutego 5. godzina po południu. — Co do dzisiejszych wyborów na deputowanych, wczorajszy dzień spełzł na sprawdzaniu obiorów pierwotnych. Dziś dopiero o 8 rano rozpoczęła się właściwa bitwa. Demokraci zrobiwszy z nami układ wczoraj przed wieczorem na 2 Niemców i 3 Polaków, opuścili nas o 9téj w nocy i połączyli się z reakcyonistami. Postawili oni na kandydatów porządkiem: Oławskiego, Bauera, Redera, Hatzfelda i Friedemana; my zaś: Pałacza, Jarosza, Lipskiego, Mätziga i Wodzickiego. Głosowaliśmy zgodnie i dziś Pałacz miał 319 głosów, a 9 głosów na niego źle i niewyraźnie zapisanych odrzucono. Oławski miał 320 głosów; większości absolutnéj nie było, a więc drugi raz na tych samych mamy głosować, i to dopiero o 7. godzinie wieczorem. (Kilka głosów padło na Bauera.) — Odnieśliśmy dziś wielkie moralne zwycięztwo. — Hatzfeld ich opuszcza, bo go wybrali w Miliczu i podobno jego partya chce się rozjechać. — Rozczulającém jest widzieć naszych chłopów, jak się uczą pisać swoich kandydatów. Porobiliśmy im szablony, podług których piszą. Na to Reder nie chce pozwolić; ale kilku z nas umiejących dobrze pisać po ogromném i nieprzyjemném starciu się z Rederem pisze, jemu na złość, także przez szablony. Zanosi się, że tu jeszcze długo zabawiemy. Bogu wiadomo co daléj nastąpi.

Francya.

Paryż, d. 5. Lutego. — (Z rana o godzinie 9.) Żaden dobosz, żadne wojsko na ulicach. Tu i owdzie tylko patrole przechodzą. Wszędzie panuje cisza. Wojsko stoi po koszarach, obozuje po dziedzińcach lub pod drewnianemi szopami. Changarnier ściągnął 120,000 wojska do Paryża, a z tych 30,000 otacza zgromadzenie narodowe i jest w pogotowiu pospieszyć na pierwsze skinienie.

Jeżeli nas dobrze zawiadomiono, natenczas plan bitwy jest następujący: Ministerstwo ma zamiar oczekiwać głosowania. Jeżeli przejdzie upowodowany porządek dzienny, a więc nagana, natenczas Bonaparte z niezmiernym orszakiem wejdzie do zgromadzenia narodowego i je rozwiąże. Changarnier ze swymi 120,000 w zasadzie, odegra przytém rolę Wrangla i popierać będzie dekret rozwięzujący...

Posłuchajmy co jeden dziennik poranny powiada: dziennik des Debats przyznaje, że spór zachodzi pomiędzy dwoma souzerainami, pomiędzy prezydentem a zgromadzeniem narodowém; spór ten powinien sobie drzemać. W polityce nie trzeba posuwać rzeczy do ostateczności, bo inaczéj zatrzęsie się ziemia i pochłonie agitatorów głównych.

Constitutionnel woła wszystkich na świadków, czyli taki spór nadal zachodzić może pomiędzy prezydentem a zgromadzeniem. Przysposobia daléj umysły na zamach polityczny. Z jednéj strony, powiada ten dziennik, widzimy prezydenta, którego 6 milionów głosów wybrało i który zamianował ministerstwo z mężów za nim głosujących. Ministerstwo to stoi naprzeciw kołysającéj się większości, która częścią głosuje przeciw Bonapartemu, częścią zwalcza zasadę prezydentury. Z drugiéj strony znajduje się ciało prawodawcze, które odegrało swą rolę i wstrzymuje bieg machiny rządowéj. Pomiędzy temi dwiema władzami wybuchła walka. Zapytujemy, czyli jest jaki inny sposób, okrom rozwiązania zgromadzenia, i odniesienia się do ogólnego głosowania?

La Presse zajmuje swe negatywne stanowisko. Girardin zachowuje się krytycznie..... On spekuluje.

National zaklina wszystkich członków większości republikańskiéj, ażeby o saméj 12. przybyli do wydziałów i nie pozwolili sobie wydrzeć wyboru 6 wiceprezydentów i dwóch sekretarzy przez członków klubu z ulicy poitierskiéj, którzy dziś także się stawią wszyscy.

Siecle powiada: walka nie jest już kwestyą gabinetową, ale konstytucyjną. Wiedzieć musimy, czyli prawodawczéj czy wykonawczéj władzy służy prawo zmieniania ministrów i stanowienia o losie kraju.

Assemblée przypisuje wszystkie trudności stronnictwu góry i powiada, że dopóty nie będzie dobrze, dopóki ten rój nie zostanie zniszczonym.

Dzienniki Reform i Revolution mówią: kontrewolucyjne stronnictwa krzyczą banko. Zaklinamy socyalnych demokratów, ażeby unikali wszelkiego starcia się krwawego na ulicach. Jeżeli zabębnią dobosze, natenczas obowiązkiem jest każdego demokraty stanąć na miejscach zbiorów, ale jedynie dla uważania na postępowanie stronnictwa kontrrewolucyjnego.

Perrée zarzucał wczoraj Barrotowi i Faucherowi, że buletynami kraj podburzają i kierują z Paryża burzą przeciw zgromadzeniu narodowemu. Perrée wydobył z kieszeni kilka takich litografowanych buletynów i odczytał w obec zgromadzenia narodowego, które tem się bardzo oburzyło i wołało: przekupstwo! przekupstwo! Constitutionnel bronił wczoraj gabinetu i rzekł, że podobnego postępowania dopuszczał się i Ledru Rollin! Na to mu National odpowiada: wiemy z osobistéj wiadomości, że ultraministeryalną i obrażającą bardzo zgromadzenie narodowe korrespondencyą prowadzą z wszystkiemi prefekturalnemi dziennikami pod kopertą i pieczęcią ministerstwa spraw wewnętrznych. W każdym dniu wydawca téj korrespondencyi chodzi do poufnego przyjaciela Fauchera, który mu zarysy do korrespondencyi dmucha w ucho, a ten według wzoru danego pisze swe artykuły wstępne do dzienników rządowych o dziennych wypadkach. Minister nie może się przeto zapierać, że jest tym duchem, który daje natchnienia.

Zgromadzenie narodowe. (Posiedzenie 5. Lutego). — Sale wydziałowe są przepełnione, przystępują do wyboru wiceprezesów i sekretarzy. U Marrasta, jak mówią, znajdują się wszyscy członkowie dawnéj komissyi konstytucyjnéj, celem naradzenia się nad deklaracyą, którą przedłożyć zamierzają zgromadzeniu narodowemu, iż przy układaniu konstytucyi wychodzili z téj zasady, że prezydent rzeczypospolitéj powinien wybierać ministrów z większości izby. Podobnie chcą odrzucić budżet i t. d.

O godzinie 2 zagaja Marrast posiedzenie. Mnóstwo petycyi składają. Gminy La La Villete, Troyes, Lunneville, Vienne i t. d. proszą o pozwolenie nałożenia na siebie podatków celem utrzymania swoich ubogich.

Marrast ogłasza wypadek wyborów biurowych. Na wiceprezesów wybrano: 1 Goudchaux głosami 506; 2 Lamoricière 493; 3 Havin 494; 4 Corbon 473; 5 Billault i 6 Bedeau 361. A więc ulica poitierska całkiem pobita.

Perrée, który Fauchera tak dzielnie wyćwiczył i Peupin proletariusz wybrani sekretarzami. (Wrzawa na prawéj stronie.)

Z porządku dziennego przypadają rozprawy nad śledztwem sprzysiężenia czerwonego z dnia 29. Stycznia.

Leon Faucher, minister spraw wewnet. mówi, iż monitora oświadczenie, że ministerstwo mimo onegdajszego wotum jednak pozostanie przy sterze, uważają za opór stawiany zgromadzeniu narodowemu. W imieniu zaś gabinetu oświadcza, że zamiaru tego nie chciano wyrazić w rzeczoném oświadczeniu monitora. Prezydent rzeczypospolitéj ma to przekonanie, że to pora jest zbyt groźna, ażeby można ministerstwo zmienić. (A! A! z lewéj.) Dopóki ostatnie posiadać będzie zaufanie prezydenta, dopóty pozostanie na posadach swoich. (Rozruch.) Co się zaś tycze litografowanych buletynów, wydano rozkaz, ażeby niepisano odtąd artykułów oceniających wypadki (article d'appreciation). (Niedosyć! Niedosyć! Z lewéj.) Co się tyczy prawa względem klubów, to się zasadza na następujących faktach. Minister rozkłada stós papierów, z których się pokazuje, że w Lionie samym znajduje się 132 socyalno-komunistycznych klubów, gdzie jak w Paryżu w klubie Bernarda uczą morderstwa. Z tych klubów pochodziło niebezpieczeństwo 29. Stycznia, do którego odwrócenia rząd wojsko rozwinął. Minister skreśla jeszcze raz całą sieć tajnych towarzystw zarzuconą na Francyą, która nawet chciała zagarnąć gwardyą ruchomą, celem zwalenia rzeczypospolitéj. (O! O!) Zamiast oskarżenia, zasłużyło ministerstwo na

wdzięczność i uznanie ze strony zgromadzenia narodowego. Podziękować mu należało za jego ostrożność.

Flocon odpowiada ministrowi, że tylko oderwane wyjątki odczytał ze sprawozdania Carliera o doniesieniach szpiegów, że z nich wcale się nieokazuje potrzeba zniesienia praw najświętszych ludu. Jedynie żądamy śledztwa rzeczy. Jeżeli minister i policya niewinna, to się pokaże. Sprawa pułkownika Forrestiera jest wyraźnym gwałtem.

Oudinot przedstawia upowodowany porządek dzienny, jako strategiczny konduktor piorunów:

Zgromadzenie narodowe przyjmuje konkluzyą sprawozdania komissyi i zważając, że buletyny wywołujące agitacyą w kraju, są czystym prywatnym przemysłem, którego się ministrowie wyrzekają, przechodzi do porządku dziennego.

Jest to, powiada Oudinot, środek do pogodzenia nieporozumień panujących, a my przecie wszyscy pragniemy szczęścia i spokojności Francyi...

Głosy z lewéj: rzeczypospolitéj!

Oudinot poprawiając się: tak jest, szczęścia i spokojności naszéj młodéj rzeczypospolitéj.

Dupont zwalcza Oudinota wniosek; chciano wyrzec niezaufanie, a tu przedstawiają nam pochwałę ministerstwa, które chce z mniejszością rządzić à la Guizot. Ono niemoże dłużéj pozostać przy sterze. Winę zresztą przypisać należy zgromadzeniu, odrzuciło Grevégo poprawkę do konstytucyi, gdyż z prezydentem przejdziemy znów na stary tór monarchiczny. (Oklaski z lewéj.) Ministerstwo jest reakcyjném. Spodziewam się, że nie Oudinota, lecz Perrego poprawka przyjętą zostanie. Marrast ogłasza: Oudinota wniosek przyjętym został głosami 481 przeciw 354.

Austrya.

Korrespondent austryacki z 4. Lutego zawiera artykuł o stowarzyszeniach, w którym na końcu mówi: Spodziewamy się, że mieszkańcy Austryi w kwestyi téj bez namysłu pójdą za przykładem Anglii i Ameryki, i doświadczenie srogie, jakie Francya przez kilka lat, a ojczyzna nasza od Marca zrobiła, nie zostaną bez korzyści. Prawo wolnego zgromadzania się i porozumienia w sprawie publicznéj musi być utrzymaném; ale towarzystwa polityczne niemogą pozostać, gdyż te jeżeli nie państwa w państwie, to jednak ciągle tworzą rząd przeciwny rządowi istniejącemu, ograniczają wolność osób pojedyńczych i całości. — Korrespondent gazety powszechnéj donosi z Wiednia pod dniem 1. Lutego, że komisia wojny zamyśla około Wiednia wystawić 6 warowni odosobnionych; daléj że w drukarni rządowéj zamknięto 30 zecerów przy pracy tajemnéj, i pilnie ich strzegą, by z nikim nie przestawali.

Klagenfurt 29. Stycznia. — Dzisiaj wyszło tu ztąd 300 żołnierzy do Rosek dóbr ks. Lichtensteina 3 mile od nas odległych po 6 chłopów, których w skutek zamachu wymierzonego przeciw dziedzicowi przed kilku miesiącami do indagacyi pociągnięto, a którzy się przy pomocy gminy całéj stawieniu się do sądu tutajszego oparli. W ogóle lud okoliczny nader oburzony, np. na polowanie od dawnego czasu nikt się wyjśdź nie odważy.

Gazeta O. D. Post pisze z Wiednia pod d. 2. Lutego, jak następuje: »List pewien z Triestu donosi, że okręty austryackie cofnęły się do portu w Tryeście przed eskadrą Albiniego, która wyruszyła z Ankony. Nie powiedziano tam, czy istotnie zagrażała im napaść, czy też z obawy tylko przed nieprzyjaznem usposobieniem Albiniego szukały schronienia. Z Lombardyi zaś donoszą, że feldmarszałek Radetzki stoi nad Ticinem gotowy do boju, i zamierza nieczekając ogłoszenia wojny, rozpocząć zaczepną, skoro tylko nadejdzie wiadomość z Turynu, iż izba tamtejsza oświadczyła się za wojną przeciw Austryi. — Wieści z Siedmiogrodu nadchodzą bardzo niepomyślne, gdzie Szeklery, jak wiadomo, poddali się, ale tylko pozornie, gdyż teraz gotują powstanie ogólne.

Mamy teraz 19. buletyn armii. — Gdybyśmy nawet temu dziełu urzędowemu wiarę dali, to wszelkie korzyści, jakie armia cesarska w czasach ostatnich odniosła niezasługują na wspomnienie. O korpusie w komitatach słowackich, na północ zachód nic niesłychać. Zapewne on dużo ma jeszcze mozołu z uspokojeniem opanowanych już części kraju. O wojsku wysłanem z Pesztu do Miskolczy dla przywrócenia komunikacyi pomiędzy Windischgrätzem a Schlickiem, któremu dość długą podróż przepowiadaliśmy, o tych wojskach, których przednie straże według listów zmyślonych z obozu Schlicka już pod Miskolczą stać miały, także najmniejszéj niemamy wiadomości. Dowodzi to, iż jeszcze nie daleko zaszły. O banackiéj tłuszczy cygańskiéj nic niedonoszą. I nakoniec o wojsku wysłanem przeciw Bemowi zupełnie się nic niedowiadujemy. Wogóle milczą o Bemie nie tylko buletyny policyjno urzędowe, ale nawet kłamliwe doniesienia nie urzędowe, które za zwyczaj taką chełpliwością były zapchane. Dosyć dowodu, że cesarscy przeciw niemu laurów niezdobyli. Niemając o tym jenerale żadnych doniesień, niepowinniśmy się wcale dziwić, jeżeli on potém nagle z tyłu lub z boku Schlicka się zjawi, i przeto plan cały wojaków cesarskich udaremni. O wszystkiem tem buletyn w cale niewspomina. O czemże tedy mówi? Oto ma sprawozdania z trzech punktów: z nad granicy Sławonii, od Szolnoka i od wyższéj Cissy. Z tych trzech miejsc donosi naturalnie o jak najświetniejszych zwycięstwach. Po pierwsze, co mówi o postępach feldzeugmeistra Nugenta, o przeniesieniu głównéj kwatery do Fünfkirchen, o zniszczeniu żywiołu nieprzyjacielskiego w komitatach baranyjskim i tolnaskim, to z tego takie tylko dla Austryi wyprowadzić dadzą się korzyści, że wojsko cesarskie o 10 mil, równolegle z Drawą pozycyą swoję posunęło. Przezto nic niezyskano, jak trudniejsze wyżywienie wojska, które o tyle się powiększa, o ile więcéj armia zbliża się do serca Węgier. Madziary widocznie trzymają się tutaj téj samej taktyki, co Görgey w ziemi słowackiéj: trzymają miasta jak długo się da, a potém puszczają się na partyzantkę po kraju. Co tam powiedziano o uspokojeniu komitatu baranyjskiego i tolnaskiego, przypomina zupełnie pacyfikacyą ziemi słowackiéj. Niezadługo posłyszymy, że tutaj armia także nie będzie się mogła posunąć, gdyż musi wprzód spokojność i porządek przywrócić w komitatach już opanowanych. Po drugie: Jak już w buletynie 18 doniesiono, brygada jazdy Ottingera, wsparta 3 batalionami piechoty i 2 bateriami pieszemi, zajęła pozycyą pod Czegled. Na doniesienia, że powstańcy zamierzają też zaczepić, widział się feldmarszałek Windischgrätz spowodowanym zabrać wszystko wojsko zbywające i naprzeciw nim wystąpić, spodziewając się, że powstańcy bitwę przyjmą. Lecz i teraz nie śmieli puścić się na bitwę stanowczą, i widząc posiłki przybywające, spiesznie cofnęli się przez Cissę ścigani przez brygadę Grammonta. — A zatem, kiedy Windischgrätz sam z wojskiem wszystkiem, jakie tylko było można zebrać ruszył do Czegled, dowodzi, że Ottingera tam cios niepośledni spotkał. Nawet posiłkowe 3 bataliony i 2 baterye nie niepomogły! Korzyść cała ogranicza się więc na tem, iż Austryacy pod Szolnok, a zatém znowu nad Cissą stoją. — Śmieszném bardzo jest gniew Windischgrätza, że powstańcy znów bitwy nieprzyjęli. Jakby to naprzód już w planie nieleżało, wszelkich stanowczych tymczasowo unikać bitew, wojska cesarskie ile możności do Węgier wewabić, a potém za niemi urządzić wojnę chłopów i gerylasów! Przyjdzie ten czas, gdzie oni już stoczą walkę stanowczą. Po trzecie mówi buletyn o postępach Schlicka, i stracie nadzwyczajnéj nieprzyjaciela w poległych i rannych. Korzyści tu odniesione są zdumiewające. Schlick przednie straże Węgrów odparł kilka mil drogi i bił się zniemi pod Tallya i Keresztur. Bitwa przechyliła się pomyślnie na stronę wojsk cesarskich, tak brzmi raport lakoniczny. Czy Tallyą i Keresztur zajęte, czy Madziary cofnęli się za Cissę, o tem ani słowa. Z tym zwycięskim i pomyślnym wypadkiem pewnie tak będzie, jak z ostatniem zwycięstwem Ottingera, który się nakoniec w klęskę przemienił. W oczyszczeniu Zipsu nieleży sztuka żadna, gdyż Zips zamieszkały powiększéj części przez Niemców. W komitacie zemplinskim mieszkają Rusini, a zatem na teraz jeszcze przyjaciele cesarscy, i dla tego śmiesznie i to także brzmi, kiedy słyszymy jak mówią o oczyszczeniu. — Wypadkiem głównym buletynu tego jest, że wojska cesarskie stoją nad Cissą na dwóch punktach daleko od siebie odległych, bez najmniejszéj komunikacyi. Koszut powinienby teraz im cios stanowczy zadać, albo całą potęgą na którykolwiek korpus uderzyć, lub przerznąć się środkiem i pójść na Peszt, tym sposobem tylby zajął Austryakom. Kiedy więc rzeczy tak stoją, kiedy cesarscy mimo sił przemagających tylko nadzwyczaj opornie i z ostrożnością postępują, kolumny swoje rozrzucili, niemyślą wcale o skoncentrowaniu, kiedy Madziary groźnie za Cissą stoją, prassa dorażna ogłasza, że Koszuta w powiecie stryjskim w Galicyi schwytano, — i są dzienniki, które to w dobréj wierze powtarzają.

Wiedeń 3. Lutego. — (Buletyn 20.) Powstańcy, którzy pod dowództwem Bema do Siedmiogrodu wkroczyli, wyparci przez pułkownika Urbana wzmocnionego pod Czerniowcami oddziałem feldmarszałka Malkowskiego, aż do Watrakorna i jeszcze głębiéj w Siedmiogród, przekonali się o niepodobieństwie utrzymania się w Bukowinie i zwrócili się wzmocnieni przez Szeklerów na Klausenburg do Hermanstadtu gdzie stanęli 21. Stycznia o świcie. O 7 godzinie rano zajął nieprzyjaciel stanowisko o strzał armatni od nas; wysunięta baterya nasza rozpoczęła ogień na straż przednią daleko mocniejszego nieprzyjaciela, poczém niezwłocznie tenże odpowiedział wystrzałami z sześciu i dwunastofuntowych armat, na oddziały najbliżéj stojące i na baterye po flankach rozstawione, i to tak żywo, że feldmarszałek Puchner musiał nakazać atak z bagnetem w ręku. Kolumna piechoty i szwadron sabaudzkich dragonów posunęły się pod zasłoną artyleryi na linią bojową, i zrzucili nieprzyjaciela z pierwszéj pozycyi, w skutek czego przystąpiono do boju na całéj linii. Na lewem skrzydle stała brygada podpułkownika Losenau, na prawém brygada Haldany, centrum zajął sam feldmarszałek Puchner. Ustawicznemi atakami jazdy i piechoty z bagnetem, po siedmiogodzinnéj krwawéj walce, nieprzyjaciel zupełnie się cofnąć musiał, ścigany przez brygadę Losenau aż do Stolzenberga, pięć ciężkich armat, cztery wozy z amunicyą wiele prowiantu i kilku jeńców, dostały się w nasze ręce. Straciliśmy kapitana Braunmüller z piechoty półku Bianki, i rotmistrza Papp od sabaudzkich dragonów. Dnia 22. połączył się korpus jenerała Gedeon z feldmarszałkiem Puchner i przypuszczano szturm do Stolzenberga. Przy téj okoliczności ponieważ rozmaite oddziały powstańców z południowych i wschodnich części ku Debreczynowi wyparto, gdzie reszta sejmu węgierskiego daléj nieprawnie obradowała, przybył jeden z tych oddziałów do Arrad, i 26. Stycznia daremnie na tę twierdzę strzelał; tegoż samego dnia po wzięciu Wersecza połączyli się w Temeswarze patryarcha Rajaczycz, jenerał Teodorowicz i pułkownik Mayerhofer, aby ztąd skutecznie operować przeciwko Debreczynowi i na Siedmiogród. Jakby rozpo-

wszechnione kłamstwa, że Peszt od powstańców wzięty, albo jak inni powiadają oblężony zostaje w niebezpieczeństwie, pogodzić można z tém co tu powiedziano, trudno sobie wytłumaczyć. Wiedeń 2. Lutego 1849.

(Buletyn 21.) Według co dopiero odebranych telegraficznych depeszy z dnia 2. Lutego. Twierdza Leopoldstadt wczoraj o godzinie 9. z rana, po jednogodzinnem bombardowaniu poddała się na łaskę. Feldmarszałek Simonowicz niezwłocznie w dwóch kolumnach maszeruje na Wielki Topolczan i na Neutrę i Werebelly w celu zajęcia tych miast, a jenerał-major Goetz razem z brygadą Jabłonowskiego po zajęciu miasta Neusohl ściga powstańców pierzchających pod dowództwem Görgeya i powstańców ściągniętych pod Rosenburgiem przez Ballogha. W téj chwili odebraliśmy raport feldmarszałka Dalena z Zagrzebia d. 1. Lutego: Odbieram doniesienie, że jenerał Trebersburg d. 30. Stycznia rano o 5. godzinie natarł na przedmieścia twierdzy Esseg w pięciu kolumnach i wziął je szturmem. O 6. godzinie zwycięzcy nasi wojacy wszystkie trzy przedmieścia wzięli. Z pierzchających do twierdzy powstańców 100 wzięto do niewoli, pomiędzy którymi kilku oficerów od jazdy; dowódzcami kolumn byli pułkownicy van de Null z pułku gradyakonów Haławanya z pułku Broedzian, major Dragitz z pułku Peterwardyńców, kapitan Tarbug od Grenzerów ś. Jerzego, i kapitan Baryszic z pułku piechoty arcyksięcia Leopolda. — O 6 godz. z miasta strzelano do twierdzy przez całą godzinę, poczém jenerał Telesburg przez parlamentarzy komendanta fortecy do poddania wezwał. Jakom już donosił korpus feldcechmistrza Nugent wziął Pięć Kościołów przez brygadę Pallfy i Gytrich bez oporu. Feldcechmistrz ztamtąd ścigał uciekających powstańców od Nemegyei do Esseg, i wysłał oddział wojska nad Mochacz, by ztamtąd zostać w komunikacyi z Serbami operującymi na lewym brzegu Dunaju.

W ę g r y.

Madziarska korrespondencya. Z Węgier, dn. 4. Lutego. — Cesarskiego pułkownika hr. Montecuculi schwytali Węgrzy w Gyongyös. Feldmarszałek Schlick, któremu zadano okropną klęskę pod Tokajem, jest teraz w Budzyniu. Jenerała tego uważają za najzdatniejszego w całéj armii austryackiéj. Poczta do Miskolcza i Koszyc wysłana z Pesztu, wróciła wczora, bo Kówesd obsadzili Węgrzy. Kupcy z Pesztu zapytali Windischgrätza czy mogą jechać na targ do Keresztur. Odpowiedział im, że nie mogą, bo Keresztur w ręku Węgrów. Z Temeswaru załoga austryacka uderzyła na Węgrów, którzy otrzymawszy pomoc z Szegedinu wzięli w dwa ognie Austryaków i zadali im niepowetowaną klęskę. Z Esseg przybyli do Budzynia mieszkańcy i powiadają, że załoga węgierska strzela silnie do cesarskiego wojska, które obsadziło jedno przedmieście. W chwili kiedy armia węgierska od Cissy zwycięsko aż po za Czegled wyruszyła, Windischgrätz wszystkie wojska ściągnął z komitatu Gran. Natychmiast chłopi tego komitatu zbuntowali się i poniszczyli orły cesarskie, a zatknęli kokardy węgierskie. Most na łyżwach wystawiony do przejścia wojska austryackiego pod Simonichem zatopili. Komitat granski przeniósł się z Granu do Batortkes, gdzie go broni forteca Komorn. Komitat zostaje pod rosporządzeniem rządu debreczyńskiego. Ktokolwiek przybywa z Debreczyna, tego natychmiast prowadzą na policyą i najsurowiéj zakazują rozgadywania wiadomości. Ciekawość jednakowoż wszystko zwycięża i dobrze tu wiedzą, co się święci w świecie. Spodziewają się, że armia węgierska znów od Cissy się puści i uderzy na Austryaków pod Szolnok. Już stoczono utarczkę, w któréj legło 8 Austryaków. Z Debreczyna dowiadujemy się, że węgierski jenerał Maurycy Perczel został komendantem Siedmiogrodzkiéj ziemi, którą całkiem podbił jenerał Bem. Ten jenerał teraz dowodzić będzie wojskiem w Banacie. Podają teraz armią węgierską na 160,008 żołnierzy, którymi znani światu jeneralowie Dembinski i Bem dowodzą, fortece najważniejsze w ręku są Węgrów, podobnie jak ziemia siedmiogrodzka i cała okolica nad Cissą, przeto śmiać się trzeba z listów gończych austryackich, za Koszutem, Bemem i innymi.

Hermannstadt 19. Stycznia. — Wczoraj zatrwożyły nas pogłoski niepomyślne, że wojska cesarskie stoczywszy bitwę nieszczęśliwą Mediasz opuściły, a powstańcy węgierscy miasto to opanowali. Puchner wódz naczelny armii cesarskiéj w Siedmiogrodzie wydał pod dniem dzisiejszym odezwę, w któréj Sassom i Romanom odwagi dodaje i wzywa, aby wojska cesarskie przeciw powstańcom wspierali. A zatém, jakże to pogodzić z buletynami weldenowskiemi, które się na pochwały męstwa i szczęścia sadzą? — W końcu tak mówi ów Puchner: Nabierzcie odwagi mężni Sasi i Romanowie, 18. Października r. z. 50 razy gorzéj stała święta i słuszna sprawa nasza, aniżeli dzisiaj stoi, a wy wszyscy mieliście ufność niezachwianą, dziś zaś, kiedy ta nieszczęsna wojna domowa spiesznie do celu zdąża, mielibyście mniéj mieć otuchy?! — Słówka piękne, przyrzeczenia, obietnice nic tam nieznaczą, bo czyny inaczéj mówią, inaczéj przekonywają.

G a l i c y a.

Obwieszczenie. Rada miasta Krakowa. W wykonaniu reskryptu c. k. komissyi gubernialnéj z d. 29. Stycznia r. b. Nr. 2316, którym w duchu paragrafu 14. patentu o poborze wojskowym z d. 5. Grudnia 1848. r. wydanego, dzień 10. Lutego r. b. wyznaczonym został, jako termin losowania równocześnie w kraju przydzielonym do komissyi gubernialnéj krakowskiéj, a zarazem i w tutejszym obwodzie miejskim tak, aby i losowanie i mierzenie najdaléj w dniu 14. b. m. w mieście Krakowie ukończono; rada miejska Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, co następuje:

1) Listy konskrypcyjne w myśl paragrafu 8. patentu rzeczonego wystawione będą na widok publiczny przez dzień 4. i 5. b. m. w gmachu rady miejskiéj przy ulicy Kanonnéj pod L. 168 w gminie II.

2) Do wnoszenia reklamacyi, które każdy komissarz obwodowy przyjmować będzie protokularnie od osób w jego obwodzie na liście konskrypcyjnéj znajdujących się, termin ostateczny do godziny 9. z rana d. 7. b. m. oznaczonym zostaje i w tym też dniu wszelkie reklamacye stanowczo będą rozstrzygnione przez wyznaczoną na ten cel komissyą złożoną z pięciu komissarzy obwodowych i dziesięciu obywateli, a to w sali amfiteatru nowodworskiego przy ulicy świętéj Anny, gdzie również na dniu 8. Lutego r. b. listy klassyfikacyjne o jakich patent rzeczony w §. 12. wspomina, uformowane zostaną.

3) Na dniu 9. Lutego r. b. w gmachu rady miejskiéj przy ulicy Kanonnéj pod liczbą 168 w gminie II. m. Listy klassyfikacyjne na widok publiczny wystawionemi będą. Nakoniec

4) Wezwanymi zostają niniejszém wszyscy popisowi w latach 1822., 1823., 1824., 1825., 1826., 1827., 1828. i 1829. urodzeni, do służby wojskowéj ukwalifikowani i bezwarunkowo do niéj obowiązani, aby w myśl paragrafu 12. patentu tyle razy powołanego, na dniu 10. Lutego r. b. o godzinie 9. z rana w sali amfiteatru nowodworskiego znajdowali się celem poddania się losowaniu — i mierze w obec komissyi do tego wyznaczonéj. Kraków, dnia 3. Lutego 1849.

Prezes J. Krzyżanowski, za sekret. Jlnego J. Estreicher.

C z e c h y.

Do gazety lipskiéj piszą z Pragi pod dniem 4. Lutego jak następuje: Nocy upłynionéj padł znowu strzał na żołnierza straż odbywającego na placu inwalidów. Strzelającego na uczynku schwytano, i otóż pokazało się, że to był żołnierz, który chciał doświadczyć tamtego odwagi. Dnia 4. Lutego odbyła się tutaj wielka uroczystość, oddział gwardyi obywatelskiéj odnosił do Carolinum 3 chorągwie rozwiązanéj legii akademickiéj.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 28. Stycznia. — Dzisiaj ogłoszono z Kapitolu urzędowy wypadek wyborów; 101 strzałów działowych znak dało. — Okręty hiszpańskie, o których dawniéj wspomniano, zawinęły dnia 25. t. m. do Gaety mając na pokładzie 1000 ludzi, dla pomocy papieżowi. — Hiszpania wysyła zatem wojsko Piusowi, a nie zdoła więcéj wystawić przeciw Karlistom do Katalonii!

Rzym, 25. Stycznia. — Piszą do Journal des Débats: »Kiedy w Gaeta nic stanowczego nie przedsiębiorą, przepuszczają sposobności choć na ich przygotowanie wielce się silono, kiedy czas i stanowisko tracą niepojętém zwlekaniem, tu ciągle idą naprzód. Najpierw chciano znęcić massy obietnicami, teraz zaś usiłą postrachem zawładnąć niemi. Zaczyna się u nas era terroryzmu, ale terroryzmu drobnego, inkwizytorskiego, kłótliwego raczéj niżeli krwawego. Od téj pory Sterbini objął najwyższy kierunek nad ruchem; nadał mu energię, któréj mu dotąd niedostawało. Armelini, człowiek który wszystkich podszedł, wspiera go gorączkową czynnością. Campello usiłuje utrzymać się i dorównać towarzyszom swoim. Dla tego też od dwóch tygodni Rzym zalany jest istnym potopem postanowień gabinetowych, które następują po sobie z zatrważającą szybkością we wszystkich przedmiotach rządowych, rujnując stopniowo całą dawną administracyę kraju. »Na każdy krok z Gaeta, mówił przed kilku dniami Sterbini na poufnéj rozmowie, odpowiem zmniejszeniem podatków albo ustąpieniem w prawach.« I w istocie ciężko obarcza spuściznę po sobie, a im dłużéj zwlekać będą z odebraniem mu jéj, tym bardziéj powiększy się trudność papieskiéj restauracyi.

Ukształcenie pod względem zawichrzeń zbyt zupełne jest we Francyi, aby potrzeba wypisywać tu w właściwém świetle wszystkie epizody zachodzące w klubach i na ulicach Rzymu. Izba ustawodawcza i wybory z 21. Stycznia są w tym tygodniu najgłówniejszą sprawą.

»Wrażenie klątwą sprawione należało koniecznie poprzeć i utrzymać jakiemiś czynami. Nic nie zrobiono tymczasem; przynajmniéj w Rzymie nic nie wiadomo. Sam nawet Sterbini, osłupiały z początku, nabrał ducha i jak powiedziałem już, wszystko daléj idzie. Zaprowadzono juntę bezpieczeństwa publicznego: lud nazywa ją radą trzech. Trzeba jéj było zacząć jakim głośnem czynem. Jenerał Zamboni, w podróży do Gaete, został aresztowanym przez gwardyę obywatelską i znajduje się pod sądem przed tą juntą. Podejrzanych wojskowych wyprawiono z missyami różnemi daleko od miasta; wielu oficerów posadzono w zamku Świętego Anioła; rozpoczęto posiedzenia przygotowawcze do Zgromadzenia narodowego w sali teatru, pomnożono okólniki circolo, używają ponęt wszelkiego rodzaju i postrachów; z tego wszystkiego wynika, że głosowanie w 21. Stycznia nastąpi z większości zatrwożonych. Następstwa tych wyborów niezmiernie położenie zawikłają, zwłaszcza jeżeli, co gabinet także postanowił, wyszłe ztąd zgromadzenie do tytułu izby ustawodawczéj rzymskiéj, przybierze tytuł i znaczenie izby ustawodawczéj włoskiéj, a Toskania, Sycylia, Wenecya a może i Piemont przyślą nań reprezentantów.

»Jednakże trzy-czwarte części narodu przeciwnemi są wszystkiemu co

się tu robi. Nikt, nawet sami przewódzcy nie łudzą się względem koniecznie przechodniego tylko trwania téj zmiany w rządzie. Doświadczeńsi już nawet przedsiębiorą środki by korzystać z powrotu Papieża. Część Sabina i cała dzielnica Latium opierają się rozkazom gabinetu. Nieszczęście to że tym żywiołom reakcyjnym niedostaje jedności, bo te wszystkie protestacye są odosobnione tylko. Dla czegoż nie ma człowieka silnéj woli któryby je skupił i zjednoczył?

»Niechaj nie sądzi nikt że poduszczamy do wojny domowéj: jest ona prawie niepodną. Powołujem się tylko na coś podobnego jak zaszło we Francyi przy wyborze prezydenta: na prawne i spokojne objawienie woli większości.

»Zapowiadają że rychło wydane zostaną w obieg nowe bony skarbowe, zahypotekowane na dawném uposażeniu księcia Eugieniusza; powiadają także iż minister skarbu zmusił szpital Stéj Trójcy Pielgrzymów do wymienienia na złoto biletów za 14,000 piastrów. Garibaldi z legionem swoim, jak również legiony które z Wenecyi powróciły, wezwane zostały do Rzymu na miejsce dotyychczasowéj załogi. — Brygady karabinierów z Subiacco i Frosinone poszły do Gaete, do Papieża. Gwardya obywatelska, wezwana do wybrania sobie jenerała, obrała księcia Cesarini, ale gabinet wyboru tego nie zatwierdził.«

Z Turynu donoszą, że dopóki gabinet Gioberti istnieje, nie podobną jest interwencya hiszpańska. Karol Albert wie dobrze, że Burbony w Madrycie, równie jak Burbony w Neapolu, są jego nieprzyjaciołmi. Zresztą oddawna imie Hiszpanów nie ma tu sympatyi. Wiosna powiększa wojownicze usposobienie Piemontczyków; z Francyi i Niemiec przybywa wiele ochotników. Niemiecka legia zwana Hilfdir zostanie wyprawioną do Sycylii.

Medyolan, dn. 26. Stycznia. — Nic tu nie wiemy co nam w przyszłości los przeznacza. Poruszenia wojsk nie ustają, mówią o urządzeniu trzech obozów nad Po i Ticino, o rychłém rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich, ale wiele osób temu nie wierzy. W każdym razie Piemont powiększył swą armię o 6 pułków lombardziéj piechoty, o 2 pułki jazdy, korpus saperów, 6 bateryi artyleryi i kilkanaście kompanii celnych strzelców.

Rewolucyoniści i dążenia wsteczne.

przez
Edmunda Chojeckiego.
(Dalszy ciąg.)

Komitet sejmu kierował i nie mógł co innego czynić, dotąd bowiem jest u nas w zwyczaju, że gdzie tylko zbierze się kilku rodaków, tam tworzy się natychmiast komitet i od początku aż do końca swego bezpłodnego istnienia, ciągle sejmikuje. Autor pisząc podobnie, daje tém najwyraźniejszy dowód, raz, że z daleka patrzał na wypadki w Księstwie, a daléj stwierdza to dawne przysłowie: Mądry Polak po szkodzie. — Lecz abstrahując od tego, następnie autorowi odpowiemy: Każdy ruch, skoro ma wyraźny cel, wymaga organizacyi; taką organizacyą dla ruchu poznańskiego zajął się komitet narodowy. Uwolnienie więźniów naszych i oprowadzanie ich w tryumfie w Berlinie, utworzenie zbrojnego legionu polskiego, uznanie komitetu narodowego i kokardy polskiéj nawet przez władze poznańskie, wszystko to nie płonną rokowało nadzieję, że się na teraz bez boju z Niemcami obejdzie, że raczéj razem z nimi na Moskwę ruszymy. Wśród takich okoliczności była władza cywilna, reprezentująca na zewnątrz ruch narodowy, pośrednicząca między wtedy, jak się zdawało, z potrzeby przychylnie nam usposobionym rządem pruskim, uwiadamiająca urzędownie niecierpliwie każdéj wiadomości wyczekujący lud o skutku swych działań, organizująca narodowo zarząd Księztwa, więcéj potrzebny, aniżeli jak autor wymaga, dyktatura wojskowa, zakazująca na czas swego trwania wszelkich klubów, zebrań i komitetów. Z drugiéj strony czyni autor komitetowi zarzut, czemu widząc niepodobieństwo wygranéj; nie rozwiązał obozów, lub nie mając po temu władzy, czemu sam się nie rozwiązał? Na to odpowiemy, iż w chwili w któréj cała Europa nasze odrodzenie nam zapowiadała, w chwili w któréj rząd pruski nawet pod okiem najwyższéj swéj władzy oddział polski ze znakami narodowemi tworzył, nie uzbrajanie i nie gromadzenie się w obozy, byłoby rzeczywiście dowiodło tego, co u nas wrogowie nasi powiadają: że Polska nie żyje, że Polaków nie ma. Nie wina w tém komitetu, że nie umiał być prorokiem, że nie przewidział, jaką koleją wypadki pójdą; do samego końca wyobrażał wolę narodu, do samego końca, odzywał się do sprawiedliwości, do przyrzeczeń Europy, dziełem jego nie była wojna, przeciw przemocy bagnetów nie był dość silnym; skoro się bój rozpoczął, uważał swoją rzecz za skończoną, bo wśród huku armat i jęków mordowanych jego głos byłby napróżno się odzywał. — A wreszcie na wszelkie krytyki działań komitetu i wypadków poznańskich w ogóle, powiedzmy jeszcze raz: »Mądry Polak po szkodzie«! — Podobnéj krytyce, co komitet poznański i krakowski uległ ze strony autora. — Za to poświęca piękny ustęp walce z Prusakami w Poznańskiem, przy opisie któréj więcéj jednakowoż jest poetą, aniżeli historykiem, a daléj budzącemu się po walce na polu bitwy, także na polu intelligencyi i organizacyi narodowéj życiu polskiemu w Księztwie. Jak nam bajeczne dzieje o początkach narodu naszego koło Kruszwicy i Gniezna powiadają, jak tam naradzał się niejako lud polski, jak ztamtąd wyszedł pierwszy jego wielki mąż, tak i teraz dziwnem zrządzeniem opatrzności, odrodzenie Polski od Wielkiéj-Polski się zaczyna. — Myśl tę, samę przez się piękną, autor w niemniéj pięknéj i przemawiającéj do uczucia formie oddaje. — Po tym ustępie, poświęconym opisowi wypadków poznańskich zwraca się autor do skreślenia ruchu słowiańskiego. — Ważna to i przez wielu tak różnorodnie pojmowana kwestya; zobaczmy jak się autor wziął do niéj. — W obec Niemców, zbierających się w parlament ku naradom nad swém zjednoczeniem, powstała przez oddziaływanie podobna myśl zjednoczenia plemion słowiańskich. — Myśl ta powstała w Słowianach austryackich, gnębionych z jednéj strony jarzmém niemieckiém, z drugiéj madziarskiém. — Najprzód wystąpiła idea wszechsłowiańska w postaci moskiewskiego panslawizmu. Żywa się zrodziła w Słowianach austryackich sympatya dla Moskwy po wojnie r. 1828. z Turcyą, z którą zawierając pokój, główne jego warunki na protegowaniu swych pobratymców opierać się zdawała. Wojna nasza z Moskwą roku 1831. naprowadziła ich na lepsze myśli; odstrychnęli się, a przynajmniéj ich intelligencya od Moskwy i powoli na drodze narodowéj odżywać poczęli. Piśmiennictwo ich równie jak uczucie narodowości powoli się w nich rozbudzało. — Po wypadkach marcowych, w obec sejmów madziarskich i niemieckich, pragnących zanegować życie Słowiańszczyzny, ta ostatnia w części austryackiéj mianowicie pomyślała o kongresie pragskim, który istotnie na 31. Maja zwołany został. Znane jego dzieje. (Dalszy ciąg nastąpi.)

(Nadesłano.)

Wybory deputowanych na sejm pruski z miasta i okręgu Poznania są nieważne!

W regulaminie tyczącym się wykonania prawa wyborczego dla drugiéj izby, wydanym pod dniem 8. Grudnia r. p. przez ministeryum stanu §. 11. przepisano:

§. 11. Każdy obiorca pisze na wręczonéj mu kartce nazwisko wyborcy którego sobie życzy itd. — — Obiorcy którzy nieumieją pisać dają karteczki swoje protokuliście, który żądane od nich nazwisko napisać musi. (Wähler welche nicht schreiben können lassen ihren Stimmzettel durch den Protokolführer schreiben.)

§. 28. tegoż regulaminu, mówiący o wyborze deputowanych na sejm (Wahl der Abgeordneten) brzmi:

»Przy wyborze deputowanych zastósować należy przepisy powyższych §§. 7. do 21. i t. d. (a więc i przytoczony wyżéj §. 11ty.)

Ponieważ na wyborach dnia 5. chłopów nieumiejących pisać w brew powyższemu rozporządzeniu oddalono bez przypuszczenia ich do oświadczenia jakiego chcą mieć deputowanego — i takim sposobem zyskano niemiecką większość — wybór deputowanych miasta i okręgu Poznania już przez to samo nieważnym się stał.

°°°

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 9. Lutego 1849. r. od Tal.	sgr	fen.	do Tal.	sgr	fen.
Pszenicy szefel	1	27	9	2	6	8
Żyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	10	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12½ Tal.